

Największą pozytywną niespodzianką tego sezonu jest bez wątpienia postawa Emersona Palmieriego. Brazylijczyk, który wszedł przebojem do pierwszego składu, po słabym początku sezonu, zdobył też włoski paszport i będzie mógł występować w reprezentacji Azzurri. Na ten temat wypowiedział się w wywiadzie dla brazylijskiego *Globoesporte*.

Wybór włoskiej reprezentacji?

- W sercu jestem Brazylijczykiem. Nigdy temu nie zaprzeczę. Jednak mam też w moim sercu Włochy, które otworzyły przede mną drzwi, abym pokazał moją piłkę. Przeżywam we Włoszech najlepsze momenty mojej kariery i jest to sposób na podziękowanie. Miałem już pewnego dnia w głowie, że mogę grać dla Włoch i stało się to teraz, to wielka okazja. Naturalnie, moje serce jest rozdarte, jednak wiem, że dokonałem właściwego wyboru. Włochy są miejscem, które dało mi tą szansę.

Rozwój personalny?

- Rozwinąłem się zarówno jako osoba jak i na boisku. W części taktycznej, w grze defensywnej, w grze w ataku. Rzecz jasna jestem bardziej kompletny jako piłkarz.

Żadnej przestrzeni w Brazylii?

- Nie mogę powiedzieć, że jestem szczęśliwy, ale nie mogę lamentować. Również wybory Tite wywarły wpływ na moją decyzję, choć ciężko było zostać powołanym w tym momencie. Nie byłem powoływany do Brazylii i po trzech lub czterech dniach musiałem dać odpowiedź Włochom, wybór był łatwy.

Jak będziesz mierzył się z Brazylią?

- Nie miałem okazji o tym pomyśleć, to skomplikowane. Gdy tylko zaczyna się mecz, zapominamy o wszystkim. Oczywiście gra przeciwko Brazylii nie będzie łatwa. Czuję się Brazylijczykiem. To był profesjonalny wybór.

Autor: abruzzo